



Świat potrzebuje świadków wiary

Nowe wyzwania dla młodych



tekst

KS. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

W sobotę odbyły się dwa wydarzenia, które skłaniają do myślenia. Najpierw rano, w katedrze na Wawelu, ks. kard. Stanisław Dziwisz udzielił święceń kapłańskich 13 diakonom, zaś wieczorem odbyły się na Skałce uroczystości związane z 30. rocznicą pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Jedno i drugie wydarzenie powinno najpierw skłaniać do dziękczynienia Bogu – za nowych kapłanów i za młodych ludzi, którzy w dzisiejszych czasach odważnie przyznają się do Chrystusa. Powinien nas też jednak ogarnąć niepokój o przyszłość. Czy za 20 lat będzie wystarczająca liczba duszpasterzy, skoro w tym roku wyświęcono dla naszej archidiecezji najmniej kapłanów od 39 lat? Ile młodych osób przyjdzie na podobne uroczystości rocznicowe za 10 lat, skoro w sobotę wieczorem na Skałce było ich o wiele mniej, niż się spodziewano? Wspólnota Kościoła w ogromnym stopniu zależy od duszpasterzy – ich gorliwości, świętości i zaangażowania; co nie oznacza, że od świeckich zależy niewiele. Więc my wszyscy, świeccy i kapłani, powinniśmy głośno wołać do Boga, prosząc Go o powołania do kapłaństwa i ducha apostołstwa dla świeckich.

Krakowskie obchody 30. rocznicy pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, które odbyły się 30 maja, miały dwie części. Najpierw w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach odbyło się **Forum Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej, zaś wieczorem – spotkanie modlitewne na Skałce.**

O 15.00, po wspólnie odmówionej Koronce do Bożego Miłosierdzia, młodzi przeszli na Skałkę

w Drodze Światła, niosąc krzyż Świątowych Dni Młodzieży. Przed Mszą św. na Skałce odbyło się „spotkanie pokoleń”, podczas którego wspomniano pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do ojczyzny. Na teledywie zebrani zobaczyli niektóre wydarzenia z 1979 roku, m.in. pamiętne spotkanie Ojca Świętego z młodzieżą na Skałce, jak również to, co w tych dniach działo się wieczorem pod oknem papieskim. O 19.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. kard. Dziwisz. Wraz z nim koncelebrowali biskupi krakowscy i kilkudziesięciu księży.

Metropolita krakowski, przemawiając do zebranych i przypominając pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski, powiedział, że nie chodzi tylko o wspomnianie przeszłości, gdyż dziś żyjemy już w innych czasach niż 30 lat temu i przed młodymi stoją nowe wyzwania. Do najważniejszych z nich zaliczył obecność chrześcijan w zsekularyzowanym świecie. – Ten

świat pilnie potrzebuje świadków wiary. Świadków Ewangelii, świadków Jezusa Chrystusa. To zadanie dla każdego z nas. Świat potrzebuje dziś świadków miłosiernej miłości, bo tylko miłość zdolna jest odmienić serce człowieka – mówił ks. kardynał. Zwrócił uwagę, że wielkim wyzwaniem dzisiaj jest rodzina, bo zdrowa rodzina to zdrowy naród, dlatego przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie staje się pilnym zadaniem młodych. Kardynał mówił także o potrzebie twórczej obecności chrześcijan w życiu politycznym.

Po Mszy św. odbył się koncert zespołu Trzecia Godzina Dnia. O godz. 21.37, w godzinie śmierci Ojca Świętego, zapanowała minuta ciszy, a później młodzi, obradujący tego dnia w Łagiewnikach, skierowali przesłanie do swych rówieśników. Uroczystości zakończyło nocne czuwanie w bazylice na Skałce w wigilię Zesłania Ducha Świętego. **ks. io**



W procesji z Łagiewnik na Skałkę młodzież niosła krzyż, który był obecny podczas wszystkich Świątowych Dni Młodzieży

Festiwal Kultury Chrześcijańskiej



W tym roku Festiwalowi Kultury Chrześcijańskiej towarzyszyły słowa Jana Pawła II: „Szukałem was...”

ZAKOPANE. Pod honorowym patronatem ks. kard. S. Dziwisza odbywał się od 28 do 31 maja VI Festiwal Kultury Chrześcijańskiej. – Impreza ma charakter spotkania, wspólnego przeżywania duchowego wymiaru życia człowieka poprzez liturgię, modlitwę i przenikanie się pomysłów i doświadczeń w pracy artystycznej – mówi R. Gąsienica z zakopiańskiego Urzędu Miasta, głównego organizatora festiwalu.

W programie znalazło się wiele koncertów, także zagranicznych artystów, m.in. The International Flute Orchestra (USA i Kanada). W ramach festiwalu zostały zorganizowane konkursy: muzyczny, plastyczny, teatralny i literacki. Odbyły się też warsztaty teatralne, prowadzone przez aktorów z Teatru Witkacego w Zakopanem. Festiwal zakończył się Mszą św. w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach. **jk**

Gorczańskie spotkanie i koncert

MSZANA DOLNA, TYNIEC. Gmina Mszana Dolna, parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Lubomierzu k. Limanowej, sołectwo Lubomierz oraz Gorczański Park Narodowy zapraszają na 5. Gorczańskie Spotkanie z Janem Pawłem II w Lubomierzu-Rzekach, które odbędzie się 14 czerwca na polanie Trusiówka, w pobliżu szałasu Papieżówka. W latach 70. XX w. kard. K. Wojtyła spędził w tym miejscu 2 tygodnie, przygotowując się do pracy Kongresu Eucharystycznego w USA. W programie uroczystości znajdują się: złożenie kwiatów (godz. 14), Koronka do Miłosierdzia Bożego (15:30), artystyczny występ „Wspomnienie o Janie Pawle II” (16), połowa Msza św. (16:30), podczas której zostanie poświęcony jubileuszowy krzyż, poczęstunek (17:30). Tego samego dnia warto również zajrzeć do parafii pw. Miłosierdzia Bożego

w Mszanie Dolnej, która w godz. od 8 do 12 organizuje akcję oddawania krwi pod hasłem „Krew daje życie – zostań krewniakiem!”. 7 czerwca o godz. 16:30 benedyktyni z tynieckiego opactwa oraz BIK „Aby chronić dobro” zapraszają na koncert Orkiestry Akademii Beethovenowskiej w ramach obchodów 70. rocznicy powrotu benedyktynów do Tyńca. W programie utwory: H.M. Góreckiego, M. Karłowicza, G. Bacewicz oraz W. Kilara. Bilety w cenie 40 zł (normalny) i 25 zł (ulgowy) do kupienia w recepcji Domu Gości w opactwie tynieckim oraz w sklepach z produktami benedyktyńskimi (ul. Krakowska 29, ul. Rajska 22 i ul. Rakowicka 12). Rezerwacja pod nr. tel. 012 68 85 450 lub e-mail: recepcja@bik.benedyktyni.pl. **mf**

Ku czci św. Iwona

KRAKÓW. Uroczysta procesja z obrazem św. Iwona, po niej Msza św., odprawiona przez bp. T. Pieronka w kolegiacie św. Anny, a na końcu debata – tak wyglądały obchody tegorocznego Święta Prawników. W dyskusji na temat „Quo vadis, wymiarze sprawiedliwości?”, która

odbyła się w Pałacu Larischa, udział wzięli: wiceminister sprawiedliwości J. Czaja, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej A. Michałowski oraz prof. Z. Cwiakalski. Wystąpił również zespół muzyki dawnej, który wykonał m.in. „Kantyk św. Iwona” w języku bretońskim. **mr**

Patriotyzm na scenie

MAŁOPOLSKA. Trwają eliminacje rejonowe do tegorocznego Przeglądu Szkolnej Twórczości Patriotycznej. Adresowany jest on do szkolnych zespołów, złożonych z uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z terenu województwa małopolskiego. Tematyka przeglądu

obejmuje inscenizacje teatralne – przedstawienia o tematyce patriotycznej dotyczące obchodów świąt narodowych, jak również poświęcone patronom szkół i lokalnej tradycji. Wyróżnione zespoły teatralne w etapie rejonowym wezmą udział w finale, który odbędzie się 16 czerwca w Krakowie. **jk**



Podczas przedstawień dzieci prezentowały również tańce narodowe

15 lat minęło...

KONKURS. Świętujemy 15. urodziny krakowskiego dodatku „Gościa Niedzielnego”, a 21 czerwca oddamy do rąk Czytelników jego 800. numer. Z tej okazji, a także z okazji 15. rocznicy powstania Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. Stefczyka (i obchodów 85. rocznicy jego śmierci) zapraszamy na koncert „Sinfonia Jubilate” G. Grubby (pod dyktando kompozytora), który odbędzie się 21 czerwca o godz. 18 w Filharmonii Krakowskiej. Utwór dedykowany jest prymasowi Polski ks. kard. J. Glempowi, a wystąpią: Gdyńska Orkiestra Kameralna „Sinfonietta Nordica”, Chór Akademii Morskiej w Gdyni, A. Rywalska-Sosnowska (sopran), T. Riznyak z Lwowa (baryton), N. Grubba (fortepian)

oraz K. Globisz. W programie znajdują się również poezje Jana Pawła II, S.H. Lubomirskiego oraz Z. Herberta. Dla Czytelników mamy zaproszenia. Rozłosujemy je wśród osób, które odpowiedzą na pytanie: „GDZIE MIEŚCIŁA SIĘ PIERWSZA, KRAKOWSKA SIEDZIBA »GOŚCIA«?” i napiszą do nas 8 czerwca (przez cały dzień) pod adresem: krakow@goscniedzielny.pl. **mf**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543

TELEFON/FAKS 012 429 67 31

REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Wyświęceni dla archidiecezji krakowskiej

Nowi kapłani

30 maja w katedrze na Wawelu ks. kard. Stanisław Dziwisz wyświęcił na kapłanów 13 diakonów z Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie.

O godz. 9.00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia, sprawowana pod przewodnictwem metropolity krakowskiego. Dla nowych kapłanów była to pierwsza w życiu Msza, odprawiana przez

nich. W homilii ks. kard. Dziwisz zachęcał ich do odwagi na wzór św. Stanisława, biskupa i męczennika, który wstawił się za ludźmi, nawet za cenę konfliktu z królem. I chociaż poniósł

śmierć, to nie on przegrał, lecz król, co widać chociażby po tym, że uciekł z kraju.

Ksiądz kardynał zachęcił też neoprezbiterów, aby szli do swej kapłańskiej posługi z entuzjazmem. Na zakończenie Mszy św. każdy z nowo wyświęconych otrzymał celebret (kościelny dokument potwierdzający ważność święceń) oraz aplikatę, czyli skierowanie na swoją pierwszą parafię. ■



Ks. Dariusz Chrostowski

Parafia rodzinna: Biecz (diec. rzeszowska), pw. Bożego Ciała. Pośłany do: Chrzanów, par. pw. Świętej Rodziny.



Ks. Mirosław Cichoń

Parafia rodzinna: Paszkówka, pw. Przemienienia Pańskiego. Pośłany do: Kraków-Piaski Nowe, par. MB Różańcowej.



Ks. Łukasz Dębski

Parafia rodzinna: Płaza, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Pośłany do: Kraków – os. Oficerskie, par. Miłosierdzia Bożego.



Ks. Sławomir Filipek

Parafia rodzinna: Tokarnia, pw. MB Śnieżnej. Pośłany do: Maków Podhalański, par. Przemienienia Pańskiego.



Ks. Tomasz Gędłek

Parafia rodzinna: Kraków-Prokocim, pw. Matki Bożej Dobrej Rady. Pośłany do: Chełmek, par. Miłosierdzia Bożego.



Ks. Piotr Kuglin

Parafia rodzinna: Wadowice, pw. Ofiarowania NMP. Pośłany do: Raba Wyżna, par. św. Stanisława BM.



Ks. Adam Kurdas

Parafia rodzinna: Maków Podhalański, pw. Przemienienia Pańskiego. Pośłany do: Niepołomice, par. Dziesięciu Tysięcy Męczenników.



Ks. Jacek Kurzydło

Parafia rodzinna: Lębork (diec. pelplińska), NMP Królowej Polski. Pośłany do: Trzebinia-Siersza, par. Niepokalanego Serca NMP.



Ks. Piotr Płaskonka

Parafia rodzinna: Kasinka Mała, pw. Nawiedzenia NMP. Pośłany do: Przeciszów, par. Narodzenia św. Jana Chrzciciela.



Ks. Jarosław Sachaj

Parafia rodzinna: Kraków-Biały Prądnik, pw. NMP Matki Kościoła. Pośłany do: Nowy Targ, par. św. Katarzyny.



Ks. Tomasz Skotniczny

Parafia rodzinna: Filipowice, pw. Wniebowzięcia NMP. Pośłany do: Jabłonka Orawska, par. Przemienienia Pańskiego.



Ks. Marek Śladowski

Parafia rodzinna: Sucha Beskidzka, pw. Nawiedzenia NMP. Pośłany do: Płaza, par. Podwyższenia Krzyża Świętego.



Ks. Rafał Wilkołek

Parafia rodzinna: Jawornik, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Pośłany do: Skawina, par. św. Ap. Szymona i Judy Tadeusza.

O Farmie Życia, która od kilku lat powstaje w podkrakowskich Więckowicach (gmina Zabierzów), pisaliśmy już kilkakrotnie. Temat powraca, bo – na skutek urzędniczych decyzji – **dalszy rozwój farmy jest zagrożony.**

Przypomnijmy: na obszarze 7 hektarów, w pięknie położonej okolicy Jurajskich Parków Krajobrazowych, Fundacja Wspólnota Nadziei (www.farma.org.pl) chce stworzyć bezpieczne miejsce stałego pobytu oraz pracy, terapii i rehabilitacji dla młodzieży oraz dorosłych osób z autyzmem.

– Na farmie docelowo ma być 5 domów mieszkalnych, w których zamieszka ok. 30 osób. Pierwszy z nich powstał 3 lata temu i pełni funkcję Rodzinnego Domu Pomocy, w którym na razie mieszka 3 osoby (wkrótce pojawią się w nim kolejne 3 lub 4). Każda z nich ma osobny pokój – sypialnię z łazienką, do dyspozycji jest też duży pokój dzienny z aneksem kuchennym. Mamy kolejnych kandydatów do zamieszkania na farmie, dlatego trzeba ją rozbudowywać – opowiada Alina Perzanowska, prezes fundacji.

Kto jest przeciw?

Aby budowa kolejnych domów była możliwa, potrzebne są pieniądze i prawo do wieczystego użytkowania gruntu. – 10 lat temu, gdy powstała idea stworzenia farmy, lokalna pomoc społeczna, do której należała ta ziemia, zaproponowała nam przejęcie kilku hektarów gruntu. Nastąpiło to na mocy aktu notarialnego, ale na wieczyste użytkowanie dostaliśmy tylko 1 ha, z zapewnieniem, że jeśli rozwiniemy działalność, to pozostałe hektary również staną się naszą własnością. 3 lata temu Wspólnota Nadziei złożyła wniosek o przedłużenie na 50 lat prawa do użytkowania pozostałych 6 ha. Niedawno został on odrzucony – mówi prezes fundacji.

Józef Krzyworzeka, starosta powiatu krakowskiego,



K.S. RENEUSZ OKARMIUS

– Tędy może przebiegać granica naszej działki, jeśli nie staniemy się właścicielem obiecanych nam 6 hektarów – pokazuje Renata Nowotarska, pracująca na Farmie Życia

Śladami naszych publikacji

Niepewny los

postanowił, że przekaze fundacji prawo do użytkowania gruntów, ale jedynie na 3 lata. Swoją decyzję uzasadnia roszczeniami spadkobierców poprzedniego właściciela, dotyczącymi zespołu dworsko-parkowego w Więckowicach. Teren ten znajduje się jednak na sąsiedniej działce (nr 85/8), natomiast obszar działalności fundacji jest oznakowany numerem 85/14.

– Według moich pracowników merytorycznych, ten nieuregulowany stan prawny majątku należącego niegdyś do państwa Skrzyńskich może rzutować również na teren, w który inwestuje fundacja. Moja decyzja nie wynika ze złej woli. Przekazanie prawa do użytkowania gruntu na okres 3 lat jest jedynie działaniem zapobiegawczym, aby uniknąć ewentualnej konieczności płacenia odszkodowania na rzecz skarbu państwa – wyjaśnia starosta w rozmowie z „Gościem”.

Problem w tym, że niedawno fundacja, działająca przy holenderskim Rabobanku, obiecała dotację w wysokości 160 tys. euro na rozbudowę farmy. Warunkiem otrzymania tych pieniędzy jest gwarancja całkowitego sfinansowania i realizacji zamierzenia. – Jeśli w najbliższym czasie nie przedstawimy projektu i zgody na budowę, pieniądze przepadną – podkreśla A. Perzanowska.

Kto jest za?

Farma Życia czerpie wzorce z Irlandii i Holandii, w Polsce taka pomoc osobom autystycznym jest nowością, a podjęta przez fundację inicjatywa zyskuje wielu sprzymierzeńców. Życzliwą dłoń w trudnych chwilach wyciąga również Jerzy Miller, wojewoda małopolski, który – rozumiejąc sens działań Wspólnoty Nadziei – nie zgodził się z propozycją starosty.

– Zdaniem wojewody, 3 lata to zdecydowanie za mało, aby zrealizować plany rozwoju farmy. Zaproponował on więc przekazanie Wspólnocie Nadziei prawa do użytkowania gruntu na 50 lat. Aby tak się stało, starosta musi wystąpić ze stosownym wnioskiem – tłumaczy Małgorzata Woźniak, rzecznik prasowy wojewody małopolskiego.

– Oficjalne stanowisko wojewody w tej sprawie jeszcze do mnie nie wpłynęło. Jeśli otrzymam takie pismo, to trzeba będzie się spotkać i ponownie przeanalizować sytuację prawną działki, tak aby znaleźć wspólne stanowisko – obiecuje starosta Krzyworzeka.

Potrzebny kompromis

Na terenie Farmy Życia powstało gospodarstwo ekologiczne.

Autystyczni podopieczni fundacji własnymi rękami posadzili warzywnik, sad oraz jagodnik, są też iglaki i aleja lipowa ze ścieżką rowerową. W istniejącym już domu, oprócz mieszkań, są także pracownia gospodarstwa domowego, sala rehabilitacyjna, gabinet medyczny oraz pracownice: plastyczna, ogrodnicza i stolarska. Dla chorych osób jest to szansa na godne i aktywne życie, na miarę ich możliwości.

– Rodzice osób kandydujących do zamieszkania na farmie od 10 lat zbierają pieniądze na ten cel. Chcemy mieć pewność, że gdy nas zabraknie, to ten wysiłek nie pójdzie na marne, a nasze dorosłe dzieci nie trafią do domów pomocy społecznej lub do szpitali psychiatrycznych. Pobyt w takich miejscach przekreśla dotychczasową rehabilitację – mówi Alina Perzanowska.

Miejmy więc nadzieję, że uda się znaleźć salomonowe rozwiązanie i na pierwszym miejscu znajdzie się dobro chorych ludzi, które choć raz wygra z podziałami na szczeblach urzędniczej maszyny. Niewykluczone również, że Józef Krzyworzeka, któremu prokuratura postawiła zarzuty w związku z poważną aferą finansową, za kilka tygodni straci swoje stanowisko w starostwie. Zdecyduje o tym Rada Powiatu.

Monika Łącka

Poświęconym
piórem

felieton



KS. IRENEUSZ OKARMUS

ioarmus@goscniedzielny.pl

Konrad Wallenrod?

Jeden z radnych Krakowa, związany z PO, wpadł na tak absurdalny pomysł, że podejrzywam go o skryte działania na szkodę swej partii, bo jego propozycja na pewno odbierze formacji rządzącej trochę rozsądnych wyborców. Radny chce, aby w formie przepisu wprowadzić obowiązkową pięciominutową ciszę podczas grania hejnału z wieży mariackiej. Wtedy na Rynku Głównym ma zamilknąć gwar tłumu, ludzie mają ściszyć rozmowy, nie śmiać się, w kawiarniach ma być wyłączona muzyka, a wszystko po to, aby można było „słuchać hejnału z szacunkiem, bo to melodia tak samo ważna jak hymn narodowy”. Zarządzenie w tej sprawie może być głosowane już za miesiąc i prawdopodobnie wejdzie w życie, bo za pomysłodawcą stoją koledzy z partii, czyli większość Rady Miasta. Wtedy za złamanie prawa będzie grozić mandat. Zastanawia mnie, co jest warte prawo, którego nie da się egzekwować. Bo niby jak ma to być robione? Czy Straż Miejska będzie mierzyć natężenie głosu rozmów i śmiechów turystów podczas grania hejnału? Czy rozmowa to już zakłócanie ciszy czy jeszcze nie? Czy głośny płacz dziecka to już przekroczenie zakazu? Inny problem to liczebność strażników miejskich. Bo najlepiej, gdyby stali przy każdym obecnym na Rynku. Radzę radnym: nie narażajcie Krakowa i siebie na śmieszność. ■

Jubileusz bonifratrów

Bracia czynią dobro

Jubileusz 400-lecia obecności bonifratrów obchodzony był iście po krakowsku. Były złoty medal, sesje naukowe, gala w Teatrze im. Słowackiego, prezentacja albumu fotograficznego, koncerty.

Pod Wawelem jakieś marne 100 lat działalności za ledwie uzasadnia świętowanie jubileuszu. Dlatego bonifratrzy, ze swymi czterema wiekami obecności w Krakowie, wypełnionymi pomocą chorym i ubogim, mieli prawo do świętowania w pełnej gali.

Szpital na medal

Bonifraterski Szpital św. Jana Grandego wyróżniono złotym medalem „Cracoviae Merenti”, nadawanym za zasługi dla Krakowa. O randze tego wyróżnienia świadczy fakt, że był to dopiero piąty taki medal z kolei. Poprzednimi uhonorowano: papieża Jana Pawła II, archidiecezję krakowską, Uniwersytet Jagielloński i Bractwo Kurkowe. Swoistym pomnikiem działalności Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego jest wydany przez „Białego Kruka” album „Bonifratrzy. Z Andaluzji do Polski”. Dwóch znanych krakowskich fotografików – Adam Bujak i Waclaw Klag – uchwyciło w obiektywach bonifraterską przeszłość i teraźniejszość konwentów w Hiszpanii, Polsce i na Ukrainie.

W archidiecezji krakowskiej bonifratrzy są obecni nie tylko pod Wawelem. Działają także dynamicznie w Konarach-Zielonej, Zakopanem i Zebrzydowicach. – Polska prowincja naszego zakonu należy do najbardziej preżnych – cieszy się br. Donatus Forkan, generał bonifratrów.

Niewiele osób wie, że przez dwa wieki – od 1609 r. poczynając

– bonifraterski konwent i szpital w Krakowie mieściły się u zbiegu ulic św. Jana i św. Marka, tam, gdzie obecnie stoi gmach Polskiej Akademii Umiejętności. Przy okazji jubileuszu upamiętniono to stosowną tablicą. Zasługi bonifratrów wyliczono także w trakcie sesji naukowych na Uniwersytecie Jagiellońskim i w PAU.

Dobra praca trwa

Elementami artystycznymi jubileuszu były: wykonanie „Koncertu niedzickiego” Jana Kantego Pawлуśkiewicza podczas gali w Teatrze im. Słowackiego, „Małej mszy organowej” związanego niegdyś

z bonifratrami Josepha Haydna w kościele św. Katarzyny oraz krakowska premiera oratorium Jana Kantego Pawлуśkiewicza do słów Leszka Aleksandra Moczulskiego „Wyobraźnia Miłosierdzia” w kościele św. Jozefa.

Jubileusz się zakończył, ale codzienna praca bonifratrów trwa. Zgodnie z wezwaniem swego założyciela św. Jana Bożego: „Bracia, czyncie dobro”, zakonnicy wciąż leczą chorych w swoim szpitalu przy ul. Trynitarzkiej, wspomagają ich ziołowymi medykamentami z bonifraterskiej apteki przy ul. Krakowskiej, wreszcie modlą się za nich.

Bogdan Gancarz

KAROL ZIELINSKI



Ks. kard. Franciszek Macharski (po prawej) dziękuje generałowi bonifratrów br. Donatusowi Forkanowi za posługę braci w Krakowie

KS. IRENEUSZ OKARMUS



Tutaj, u zbiegu ulic Krakowskiej i Trynitarzkiej, bracia bonifratrzy od kilkuset lat służą chorym i ubogim

(Nie)bezpieczne w

RODZICU, SPRAWDŹ! Wrześniowe dyżury w Dominikańskim Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach świadczą o poważnym problemie, z jakim spotykają się rodzice. Dotyczy młodych ludzi, którzy **nie wracają do domów po wakacyjnych wyjazdach albo wracają jakby inni, zmienieni, nie ci sami...**



tekst

JÓZEF ROSTWOROWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

Zbliżający się czas wakacji dla dzieci i młodzieży to okres odpoczynku, swobody, regeneracji sił po całorocznej szkolnej wyťažonej pracy. To również piękny czas wolności, pozwalający młodym ludziom na realizację swoich marzeń, hobby, zamiłowań, na które w ciągu roku szkolnego brakowało już czasu.

Ale wakacje to również okres wzmożonej działalności grup stosujących psychomanipulację. Wykorzystują niepowtarzalną okazję do pozyskania w swoje szeregi nowych adeptów. Oferta tych grup, skierowana do rodziców i młodzieży, jest szeroka i bardzo atrakcyjna. Dotyczy wypoczynku stacjonarnego i wędrownego, a tematycznie może obejmować obozy językowe, obozy sztuk walk wschodnich, plenery, warsztaty filmowe i teatralne, festiwale, koncerty, zjazdy, szkoły medytacji, seminaria, kursy.

Metody werbunku

Niebezpieczne grupy można rozpoznać po metodach działań. Schemat jest podobny. – Klasyczny sposób to proponowanie kursów językowych, nauki jakichś sprawności albo po bardzo niskich cenach, albo wręcz za darmo. Dalej

Rodzice powinni wiedzieć, że w razie wątpliwości, dotyczących organizatorów letniego wypoczynku, lepiej się skonsultować z osobami kompetentnymi, niż mieć wyrzuty sumienia, że coś się zaniedbało

następuje budowanie odpowiedniego klimatu, „zmasowana akceptacja” danej osoby, często przy użyciu subtelnych manipulacji. Na przykład mało atrakcyjnej dziewczynie z kompleksami, „przydziela się” chłopaka, który otacza ją zachwyta i komplementami. Jąkającemu się chłopcu proponuje się pomoc w rozwiązaniu tego problemu, tj. przejście odpowiedniego kursu. W ten sposób wytwarza się silny związek emocjonalny z grupą, a w konsekwencji wejście w nią – wyjaśnia o. Piotr Jordan Śliwiński, znany w Krakowie kapucyn.

Bądźmy dociekliwi

W większości przypadków wspólną cechą tych wszystkich ofert jest niska opłata za uczestnictwo. Znacznie niższa niż inne podobne oferty, czasem poniżej kosztów opłacalności. Inny element, który powinien budzić nasz niepokój, to niejasne, nie do końca określone informacje na temat tożsamości organizatorów. Często posługują się telefonami komórkowymi czy stacjonarnymi, a nie właściwym miejscem czy siedzibą organizatora, gdzie można przyjść i o wszystkie szczegóły wypytać. Na ten sam temat rozmawia się z różnymi osobami, które odsyłają jedna do drugiej. Ukrywany



Wakacje



MONIKA ŁACKA

Dla rodziców powinno być ważne, aby ich dzieci nie były w czasie wakacyjnego wypoczynku poddawane sekciarskiemu „praniu mózgow”. Na pewno nie ma tego na żadnym turnusie organizowanym przez parafie lub diecezje

jest lub podawany w sposób bardzo ogólny, wymijający program i charakter wyjazdu, plan dnia, szczegóły dotyczące miejsca pobytu. Z założenia „dla dobra wypoczynku dzieci i młodzieży” wizyty rodziców czy najbliższych w trakcie jego trwania nie są wskazane i mile widziane, nawet kontakt telefoniczny jest już w trakcie wyjazdu utrudniony lub kontrolowany przez organizatorów.

Każdy rodzic i opiekun powinien przed wyjazdem otrzymać dokładne dane o kadrze, która będzie zajmowała się naszymi dziećmi. Niestety, tutaj również możemy mieć kłopoty w uzyskaniu informacji lub uzyskana informacja nie potwierdzi się ze stanem faktycznym. Także wszelkie dziwne i nieznanne nam nazwy, naszpikowane „pokojem, miłością, prawdą i medytacją”, informujące o wyszukanej diecie oraz orientalnie brzmiące terminy powinny budzić naszą ostrożność.

Rok temu w czasie jednego z dyżurów zdumienie wzbudziło we mnie pytanie mamy, która miała wątpliwości, czy swojego 12-letniego syna wysłać na obóz

czy nie. Z przedstawionej broszury informacyjnej o obozie wynikało, że dzień chłopcy zaczynają o godzinie 7.45 omkar i gajatri, po śniadaniu śpiew i medytacja, następnie trening, niespodzianka, warsztaty, obiad, film, warsztaty, kolacja, kirtan, spacer i o 21.30 cisza nocna. Porządek każdego dnia dokładnie taki sam, chłopcy nie mieli nawet 5 minut czasu wolnego dla siebie. Kuriozalny był wpis w przedstawionej ulotce, że organizator nie życzy sobie odwiedzin rodziców i opiekunów w trakcie trwania obozu. Ograniczenie dotyczyło również możliwości kontaktów telefonicznych z najbliższymi. Typowy przykład manipulacji: z jednej strony ograniczony kontakt z najbliższymi, a z drugiej strony – czas wypełniony całkowicie zajęciami, zawierającymi między innymi techniki wschodnich mantr, które zostały ukryte pod nieznanymi rodzicom nazwami. To potwierdza, że organizatorom nie chodzi o bezpieczeństwo i wypoczynek, ale zainteresowani są możliwością pozyskania w przyszłości nowych adeptów do grup sympatyków i zwolenników „boskiego” Sa-

i Baby, który już dawno przez najbliższych współpracowników został zdemaskowany jako pedofil.

Weryfikowanie informacji

Każdy organizator wypoczynku dla dzieci i młodzieży powinien posiadać i posługiwać się zezwoleniem, pozwoleniem, zaświadczeniem, certyfikatem, atestem lub inną formą uwiarygodnienia swojej działalności przez jednostkę czy instytucję, która taki dokument wydaje. Może to być na przykład Krajowa Izba Turystyki czy Izba Turystyki związana z miejscem, w którym organizowany jest wypoczynek.

Organizatorami dobrych, ciekawych wakacji są parafie. Wszystkie dane można sprawdzić w kuracjach metropolitalnych. Najważniejsze jednak informacje, dotyczące wypoczynku dzieci i młodzieży, można uzyskać w kuratoriach oświaty, które są w każdym wojewódzkim mieście. Posiadają pełną informację na temat formy wypoczynku, miejsca, kadry, programu, który będzie realizowany. Każdy organizator wypoczynku zimowego i letniego dla dzieci i młodzieży powinien zarejestrować go w kuratorium oświaty. Czasem zdarza się, że przy pierwszej próbie sprawdzenia podawanych przez organizatorów informacji są one rozbieżne i trudne do zweryfikowania. Taka sytuacja powinna wzmocnić naszą czujność i ostrożność.

W gronie rodzinnym

Miesiące letniego wypoczynku to czas dla jednych dobrze

zorganizowanego i przygotowanego wypoczynku, a dla innych młodych ludzi to nadmiar wolnego czasu, który trudno przez nich samych w całości zagospodarować. Wtedy zjawiają się werbownicy, którzy mają gotową receptę na dobre, miłe i interesujące spędzenie czasu w gronie „nowych przyjaciół”. Ta sytuacja jest ważnym zadaniem i wyzwaniem dla wszystkich, którym leży na sercu dobro dzieci i młodzieży, a którzy mają możliwość przedstawienia propozycji sensownego, ciekawego i bezpiecznego spędzenia wakacyjnego czasu dla tych młodych ludzi, którym rodzice nie byli w stanie zorganizować odpoczynku poza miejscem zamieszkania.

Dominikanin o. Tomasz Franc twierdzi, że – zanim odpowiemy sobie na pytanie, jak zabezpieczyć dzieci i młodzież przed niebezpieczeństwami wakacyjnymi – warto zastanowić się nad prostszą formą. Często szukamy wymyślnych metod kontroli, dozoru, weryfikacji informacji, zapominając, że czas wakacji może być bezpieczny przez twórcze i dobre spędzenie go razem, rodzinnie. Codzienna praca i zabieganie uniemożliwia poświęcanie sobie czasu na rozmowę, wyjazd w góry, pójście do kina, naukę jazdy konno czy wyjazd na żagle. Tymczasem podstawowa profilaktyka to: czas dla siebie, wspólne planowanie (z wsluchaniem się w potrzeby każdego członka rodziny) i odnajdywanie się ciągle na nowo (bo niby się znamy, a ciągle z pośpiechem się mijamy).

Dominikańskie ośrodki

Jeżeli chcemy pomóc osobie bliskiej, poszkodowanej przez destrukcyjną działalność sekt, innych grup czy ruchów, możemy zwrócić się do któregoś z ośrodków dominikańskich, rozmieszczonych w dużych miastach przy klasztorach na terenie całego kraju, a zajmujących się tymi problemami. Zakres pracy to: informowanie zainteresowanych osób oraz gromadzenie informacji, profilaktyka polegająca na podnoszeniu świadomości społecznej, dane na temat funkcjonowania sekt, stwarzanych przez nie zagrożeń, sposobów werbowania, kryteriów rozpoznawczych, podejmowania środków ostrożności i inne. Główną formą pracy są dyżury – konsultacje indywidualne i telefon zaufania. Możliwy kontakt z ośrodkami przez Internet: www.sekty.eu. Jednym z najstarszych jest ośrodek krakowski, który działa już 15 lat. Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach, ul. Dominikańska 3/24, 31-043 Kraków. Dyżur: wtorki 16–19, telefonicznie: czwartki 10–12, tel./faks 012 423 16 13, e-mail: krakow@sekty.net, infosekt@dominikanie.pl.

PANORAMA PARAFII. pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła w Łapszach Wyżnych

Ćwierć wieku z saletynami

W tym roku przypada 25-lecie pracy księży saletynów w parafii w Łapszach Wyżnych, gdzie wierni bardzo chętnie angażują się w życie duszpasterskie.

Przy parafii działa dziewczęca schola, która uświetnia swoim śpiewem wiele uroczystości w świątyni. Niekiedy prezentuje się także poza Łapszami. Na swoim koncie ma miejsca na podium w Archidiecezjalnym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Zakopanem oraz na Przeglądzie Jasełkowym w Maniowach. – Schola uświetnia Mszę św. w każdą niedzielę o 8.30. W śpiew scholi i dziewcząt z grupy młodzieżowej włączają się również wierni, bo każdy z nich otrzymuje teksty wykonywanych pieśni – mówi ks. proboszcz Czesław Hałas.

Wyjazdy do Dębowca

Księża saletyni mają kontakt z młodymi również podczas katechezy w miejscowej szkole podstawowej oraz w gimnazjum. – Odkąd uczymy w gimnazjum, łatwiej jest o kontakt z młodymi, którzy – poprzez odpowiednią zachętę – angażują się w życie duszpasterskie naszej parafii – mówi ks. Robert Śliwa, duszpasterz młodych.

Co roku młodzi z Łapsz Wyżnych wyjeżdżają na ponad tydzień do Dębowca na ogólnopolskie spotkanie młodych związanych z duszpasterstwem księży saletynów we wszystkich ośrodkach w Polsce. – Na początku jeździło z nami kilka osób, a teraz jest tak dużo chętnych, że trudno pomieścić się nam w jednym autobusie. W spotkaniu w Dębowcu uczestniczy ponadto młodzież z okolicznych parafii, sąsiadujących z nami – podkreśla ks. Robert Śliwa.



Młodzi z Łapsz Wyżnych co roku licznie uczestniczą w spotkaniu młodzieży w Dębowcu

Dla księdza proboszcza wyjazdy młodych na spotkania modlitewne do Dębowca stanowią bardzo cenny wkład w duszpasterstwo parafialne. – Mam nadzieję, że z pomocą Ducha Świętego młodzi odkryją swoje powołanie. Będziemy się gorliwie modlić o powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii – podkreśla ksiądz Czesław Hałas.

Piękna okolica

Łapsze Wyżne i Łapszanka są miejscowościami chętnie odwiedzanymi przez turystów. Z przełęczy nad Łapszanką rozpościera się jeden z najpiękniejszych widoków na Tatry. Łapszankę dzieli od granicy ze Słowacją zaledwie 200-metrowy odcinek drogi. Funkcjonuje tam przejście graniczne (piesze,

rowerowe i narciarskie) z Osturnią (Słowacja).

Warto odwiedzić ten piękny zakątek polskiego Spisza, nie tylko ze względu na krajobraz. W kościele parafialnym w Łapszach Wyżnych jest bardzo dużo cennych, zabytkowych obrazów i rzeźb. Wszystkie w ostatnim czasie zostały odnowione. Szczególną cechą kościoła śś. Piotra i Pawła jest całkowita jednorodność wystroju, doskonale zharmonizowana z miejscową architekturą. Dekoracje stwarzają wrażenie pogodnej sytości i ciepła, przyciągając wzrok mnóstwem zdobieni i barwnością.

Jan Głabiński



Zapraszamy na Msze św. niedzielne

W niedziele i święta: **7.30** (w języku słowackim), **8.30, 10.00** (kościół w Łapszance), **11.30**; w każdą niedzielę popołudniowe nabożeństwo o **15.00**. Strona internetowa: www.lapsze-saletyni.pl.

Zdaniem proboszcza



– W parafii zakończyliśmy całkowitą renowację wnętrza kościoła, zostały odnowione

ołtarze. Rozpoczęliśmy teraz prace związane z remontem elewacji świątyni, ogrodzeniem oraz osuszaniem. Udało się nam także całkowicie odnowić kaplicę pogrzebową. Bardzo się cieszę, że z pomocą wiernych zaplanowane prace udało się zakończyć, a inne rozpocząć. Tak się składa, że w tym roku przypada 25-lecie posługi saletynów w parafii w Łapszach Wyżnych. Z tej okazji zapraszamy wszystkich do wspólnego świętowania w uroczystość odpustową. Zaproszenie przyjęli już duchowni z Zarządu Polskiej Prowincji Saletynów oraz kapłani, którzy kiedyś pracowali w tej pięknej spiskiej wiosce. Prosimy wszystkich o modlitwę, abyśmy dalej jak najlepiej spełniali swoje obowiązki duszpasterskie w Łapszach Wyżnych i w Łapszance. Dodam, że od listopada 2008 r. funkcjonujemy jako wspólnota zakonna, bowiem razem z mną pracuje jeszcze dwóch kapłanów – ks. Robert Śliwa MS i ks. Grzegorz Dułęba MS.

Ks. Czesław Hałas MS

Proboszczem w parafii pw. śś. Piotra i Pawła w Łapszach Wyżnych jest od listopada 2006 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1993 r. Pochodzi z Kobylanki koło Gorlic w Małopolsce. Należy do zgromadzenia księży saletynów.